

X kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja  
Łączności  
z Polakami  
za Granicą**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW  
PROMOCJI POLSKIEJ KULTURY  
ZA GRANICĄ  
(NR 11)  
z dnia 14 maja 2026 r.**



---

## **Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą – podkomisji stałej do spraw promocji polskiej kultury za granicą (nr 11)**

14 maja 2026 r.

Podkomisja stała do spraw promocji polskiej kultury za granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Barbary Okuły (Centrum)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

### **– dyskusja na temat funkcjonowania teatrów polonijnych oraz promocji polskiej kultury wysokiej za granicą.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Alicja Tunk** zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Agnieszka Wielowieyska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Olga Wołosiewicz** naczelnik wydziału w Departamencie Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Tytus Ciski** zastępca kierownika Wydziału Programowania i Realizacji Instytutu Adama Mickiewicza, **Zofia Delest** prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunszwiku, **Katarzyna Drucker** dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku, **Mariola Fanselow** prezes zarządu Fundacji „Wspólna Przestrzeń”, **Beata Kubiak** założycielka Polskiego Centrum Kultury Bristol, **Agata Lewandowski** wiceprezes zarządu Fundacji Migra, pomysłodawczyni Festiwalu Filmów Emigracyjnych EMIGRA oraz **Aldona Olchowska** menadżer Teatru Nasz w Chicago, współorganizatorka Kongresu Teatru Polskiego w Chicago.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw promocji polskiej kultury za granicą.

Witam serdecznie wszystkich państwa posłów i zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek posiedzenia obejmuje dyskusję na temat funkcjonowania teatrów polonijnych oraz promocji polskiej kultury wysokiej za granicą.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Otwieram dyskusję. Proponuję, że może ktoś zdalnie zechce. Zapraszam państwa do zabierania głosu, a może później ministerstwo. Czy w ogóle panie dyrektor wolalibyście teraz zabrać głos, czy raczej posłuchać?

#### **Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Agnieszka Wielowieyska:**

Jeśli mogę sugerować, może lepiej i sprawniej by było, jeżeli państwo zaczniecie.

#### **Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Właśnie tak myślałam.

#### **Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:**

My będziemy mówić o rzeczach oczywistych, o których państwo wszyscy wiecie.

#### **Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Tak, dlatego tak właśnie zaproponowałam.

#### **Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:**

Trochę szkoda czasu pani przewodniczącej i tutaj naszych gości. A my się po prostu będziemy starali odnieść się najlepiej jak umiemy do wszelkich uwag, które będą zgłoszone.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dlatego tak zaproponowałam. Zachęcam państwa zdalnie. Pani Zofia, pani Katarzyna. Witam panie. Jest z nami pani Zofia Delest z Niemiec, prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka OFF Theatre Zigarre w Brunszwiku, członkini Rady do Spraw Kultury w Brunszwiku. Na razie łączą się jeszcze państwo, ale jest pani Katarzyna Drucker, dyrektor Theater and Opera Society w Nowym Jorku, śpiewaczka operowa. Widzę, że jeszcze inni połączyli się z nami, ale ja za bardzo nie widzę tutaj podpisów. Witam wszystkich państwa.

Jak będziecie państwo zabierać głos, to wtedy się po prostu przedstawicie, dobrze? Kto z państwa chciałby pierwszy zabrać głos?

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunszwiku Zofia Delest:**

Dzień dobry. To ja rozpocznę. Zofia Delest, witam państwa serdecznie.

Na początek chciałam podziękować za zorganizowanie dzisiejszego posiedzenia, które jest poświęcone kulturze wyższej poza granicami Polski. Bardzo się cieszę, że mamy możliwość porozmawiać o ważnych dla nas sprawach w tej sferze, w której działamy. Na początek może wyjaśnię, że członkowie Forum Perspektyw Kulturalnych, którzy się w większości dzisiaj łączą, poprosili, żebym z naszej strony moderowała to spotkanie, a później będę przekazywała głos poszczególnym osobom, to znaczy, one już będą mówiły o swoich doświadczeniach.

Przygotowaliśmy trzy tematy, o których chcemy mówić. Pierwszym jest temat, że my po prostu potrzebujemy dedykowanego programu, który byłby skierowany dla twórców kultury wyższej. Ponieważ przy obecnych programach, jakie są dostępne, gdzie możemy ubiegać się o środki finansowe, to są to programy, gdzie mamy wszystko razem. Co prawda są kategorie: nauka, edukacja, kultura. Jednak tak naprawdę ta kultura też jest czasami wrzucana do jednego worka, mówiąc już bardzo kolokwialnie. Jest jednak spora różnica w różnych działaniach artystycznych.

Reprezentujemy dzisiaj przede wszystkim teatru. Została też zaproszona przedstawicielka filmu. Mam nadzieję, że się podłączy. Dołączyła się do nas właśnie pani Mariola Fanselow z Fundacji „Wspólna Przestrzeń”, ta fundacja z kolei wspiera organizację koncertów. My reprezentujemy salony poezji, salony muzyczno-literackie, a to jest zupełnie inny dział i inna kultura, którą chcemy reprezentować poza granicami Polski. W związku z tym mamy naprawdę potrzebę dedykowanego programu dla nas. Ponieważ obok tego są pewne takie wydarzenia kulturalne troszkę, nazwijmy to, z niższej półki, z którą my konkurujemy, a nasze potrzeby są inne, żeby przeprowadzić te wydarzenia na wysokim poziomie, nie umniejszając tym innym wydarzeniom kulturalnym. Tylko pragnę podkreślić to, co powiedziałam, że te potrzeby są zupełnie inne, chociażby jeśli chodzi o produkcję spektakli teatralnych, my potrzebujemy niejednokrotnie programów, które by trwały dwa lata. W obecnej formule, w momencie kiedy składamy wnioski, dostajemy odpowiedzi, to de facto mamy nieraz tylko pół roku, żeby zrealizować jakiś projekt. To jest tylko przykład.

Zależy nam też, żeby zapewnić cykliczność pewnych wydarzeń. Tak jak tutaj za chwilę przekażę głos. Mamy przedstawicieli Kongresu Teatru Polskiego z Chicago, którzy organizują na stałe taki kongres. Czyli to są takie punkty, które są dla nas istotne. Chcielibyśmy na to zwrócić uwagę i dzisiaj przedstawić ten postulat, żeby wyjść naprzeciw tym naszym potrzebom.

Na koniec tego wstępu jeszcze jedną rzecz powiem. Moja zastępczyni w Forum Perspektyw Kulturalnych, Bożena Sosnowska, prowadząca Teatr w Wilnie, nie mogła się dzisiaj podłączyć, nie dostała zastępstwa w pracy. Poprosiła mnie, żebym była też głosem z Litwy, tak że ja będę dzisiaj reprezentowała głos z Niemiec i Litwy.

A teraz poproszę członków i osoby, które się podłączyły, żeby w tym temacie potrzeb dedykowanego programu powiedziały o swoich doświadczeniach i trudnościach, jakie mają przy obecnej formule.

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

To może ja zabiorę głos. Nie wiem, czy Aldona chciałabyś pierwsza? Ja może tutaj powiem.

**Menadżer Teatru Nasz w Chicago, współorganizatorka Kongresu Teatru Polskiego w Chicago Aldona Olchowska:**

Proszę, Kasiu.

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

Dzień dobry państwu, przede wszystkim. Nazywam się Katarzyna Drucker, jestem dyrektorem teatru, który nazywa się Theatre and Opera Society THEOS i działam już od 2018 r.

Chciałam właśnie powiedzieć, że jest bardzo ciężko zrealizować projekt w bardzo krótkim czasie. Miałam właśnie z Zosią takie doświadczenie, że zanim dostałyśmy wszystkie odpowiedzi, że dostałyśmy grant itd., to nam zostały praktycznie trzy miesiące, właściwie wrzesień, październik, listopad, bo grudzień, to już są świąteczne. Czyli jeżeli mamy się przemieszczać pomiędzy krajami, czy nawet w Stanach, pomiędzy jednym a drugim stanem, po prostu bardzo ciężko jest w ciągu trzech miesięcy zrealizować projekt, który wymaga tak naprawdę dopracowań. Udało się to, ale jest to bardzo, bardzo trudna rzecz, że musimy się zmieścić w tak krótkim czasie z całą produkcją teatralną.

Inaczej jest, jeżeli jest to zespół folklorystyczny, bo ładują stroje, jadą, występują na scenie, światła się zapalają. My musimy zapewnić sobie światła teatralne, bo są różne sytuacje właśnie takie, że potrzebujemy światła takiego czy takiego, musimy przewieźć nasze dekoracje itd. Czyli to naprawdę wymaga dłuższego czasu na zrealizowanie takiego projektu, właśnie przede wszystkim wymiany teatralnej, bo na naszym podwórku też, ale także mamy wymagania i bardzo ciężko jest czasami zrealizować go w tak krótkim czasie, kiedy jest dużo organizacji, które mają swoje wydarzenia, żeby po prostu zmieścić się w tym. Potrzebujemy naprawdę prób itd., musimy zrobić próbę światła i to jest bardzo ciężko właśnie zrobić to w tak krótkim czasie. Jeżeli mamy tak jak w tym modelu, który jest, że składamy gdzieś tam w grudniu, dostajemy odpowiedź właściwie w marcu, a nie możemy zrobić na przykład najpierw tego wydarzenia, bo nie mamy funduszy, a później dopiero starać się, czekać na ten grant, bo to po prostu czasami może być niemożliwe. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo.

Teraz kolejna z pań. Proszę tylko się przedstawiać. Już teraz pani Zofia miała moderować.

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunzshwiku Zofia Delest:**

Poproszę kolejną osobę. Już nie będę wskazywała, kto po kolei mówi. Podaję tematy, a wy proszę wypowiadajcie się i mówcie o swoich doświadczeniach i potrzebach.

**Menadżer Teatru Nasz w Chicago, współorganizatorka Kongresu Teatru Polskiego w Chicago Aldona Olchowska:**

Dzień dobry. Z tej strony Aldona Olchowska, Kongres Teatru Polskiego w Chicago i Teatr Nasz Chicago.

Jeśli chodzi o stanowisko Zofii i Kasi, jeżeli chodzi o te projekty takie długotrwałe, to jeżeli byłaby szansa, żeby wydłużyć taką możliwość, to rzeczywiście daje nam to większe pole manewru, więcej czasu i nie musimy się spinać. My też dostawaliśmy informacje na przykład, że nasz projekt przeszedł, został zaakceptowany już po wykonaniu w zasadzie zadania. Czyli dokonywaliśmy, realizowaliśmy je własnym sumptem. Cieszymy się bardzo, że nasze projekty znajdują uznanie i potem dostajemy ten zastrzyk finansowy do realizacji tego, tylko właśnie to już było po wykonaniu danego zadania.

Jeżeli robimy takie dalekosiężne projekty na zasadzie wymiany, oczywiście tutaj działamy w kraju zamieszkania, realizujemy projekty wspólnej współpracy i wymiany, i czasami nie jesteśmy w stanie zorganizować takiego przedsięwzięcia w skali jednorocznej. Ponieważ tutaj, na miejscu, również prowadzimy cykliczne programy, festiwale, które zapewniają połączenie z krajem pochodzenia tych przyszłych pokoleń, pokoleń pierwszych czy drugich Polaków tutaj, na miejscu, w Chicago. Promujemy tę kulturę polską i robimy to też z czysto egoistycznych pobudek, bo dla siebie, bo uwielbiamy, kochamy to, co robimy, a bardzo często już nawet poza takim naszym życiem zawodowym tutaj prowadzonym i pracą.

Nie wiem, czy to jest właściwy moment, czy teraz mogę powiedzieć, bo na wokandzie miały być też propozycje, które mieliśmy składać na zasadzie proponowanych partnerów do realizacji takich przedsięwzięć, jeśli chodzi o nasze spotkania na terenie Polski i realizację takiego festiwalu, który byłby platformą wspólnego...

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunzshwiku Zofia Delest:**

Wejdę w słowo, to jest drugi punkt. Aldona, to jest drugi punkt. Jeszcze tu nie jesteśmy.

**Menadżer Teatru Nasz w Chicago, współorganizatorka Kongresu Teatru Polskiego w Chicago Aldona Olchowska:**

Dobrze. To w takim razie, jeśli pierwszy punkt, to tak, jeżeli będzie taka większa przejrzystość, szybkość komunikacji i większa pomoc może taka też merytoryczna, ponieważ my bardzo często rozgryzamy to sami. Zdarzają się takie webinaria, które dają nam informacje, jak dany wniosek wypełnić, ale bardzo często z roku na rok te formularze też się zmieniają. My musimy na nowo się uczyć wypełniania i znajdować informacje, czy pozyskiwać informacje, czego się od nas oczekuje. My nie jesteśmy instytucjami sformalizowanymi w tym sensie, że podlegamy pod system samorządowy czy rządowy. Robimy to sami z takiej czystej miłości po prostu do kultury, sztuki i teatru. Czyli taka pomoc też merytoryczna i uproszczenie może niektórych rzeczy, tym bardziej że w każdym kraju działamy też inaczej i na innych zasadach. My w to wrastamy.

W Stanach też nie ma takiej dużej biurokracji, jeśli chodzi o wypełnianie formularzy, pieczętki, podpisy itd. My, współpracując ze „Wspólnotą Polską”, mamy od nich bardzo dużą pomoc, jeśli chodzi o wypełnianie wniosków. Jeżeli coś jest nie tak, to „Wspólnota Polska”... Bo akurat z nią współpracowaliśmy przy okazji realizacji przedsięwzięć, które były współfinansowane z Ministerstwa Spraw Zagranicznych czy również z Senatu, bo Senat z „Programu opieki nad Polonią i Polakami za granicą” też nam przekazał fundusze. To „Wspólnota Polska” i tutaj pracownicy wspólnoty okazali się dla nas bardzo pomocni, bo nam pomogli w wypełnianiu tych wniosków do państwa, do instytucji. Na razie tyle. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo.

Jeśli jest jeszcze w tym punkcie ktoś z państwa, kto chciałby zabrać głos, to poproszę.

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

Tak. Chyba mi tutaj umknęło, nie wiem, czy ktoś chciałby zabrać głos. Umknęło nam to, że właśnie dlatego potrzebujemy, jeżeli mamy składać wnioski, żeby to był osobny, tak jak Zosia tu chyba wspomniała – że my potrzebujemy jako teatry jakby osobnego pudełka, w którym możemy się o to ubiegać. Tak, Zosiu, o to chodziło, tak? Po prostu, że grupy teatralne potrzebują osobnego podejścia albo może osobnych wniosków lub osobnego podejścia do realizacji naszych projektów. One nie mogą rywalizować na przykład, nie wiem, z festiwalem piosenki czy z festiwalem folklorystycznym, do którego nie musi być aż tyle przygotowań. Oni muszą tylko mieć scenę, zatańczyć, zaśpiewają i idą. My na przykład mamy to bardziej skomplikowane i rozbudowane. To chyba ty Zosiu poruszyłaś na początku ten temat, że właśnie w tym punkcie to mamy. Tak?

**Menadżer Teatru Nasz w Chicago, współorganizatorka Kongresu Teatru Polskiego w Chicago Aldona Olchowska:**

Aldona Olchowska z tej strony. Kasiu, ja też się zgadzam. My też mieliśmy taką sytuację w momencie, kiedy zwracałam się o pomoc finansową, jakiś zastrzyk finansowy do realizacji przedsięwzięcia tutaj, na miejscu – taka wymiana kulturalna między ośrodkami w Stanach. Dostałam informację, że środków nie ma, ponieważ budżet, który został przekazany na kulturę na dany rok, zostaje przeznaczony na obchody 250. rocznicy państwa, Stanów Zjednoczonych, oraz mistrzostwa w piłce nożnej.

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

Tak.

**Menadżer Teatru Nasz w Chicago, współorganizatorka Kongresu Teatru Polskiego w Chicago Aldona Olchowska:**

Czyli w tym momencie my rywalizujemy jako kultura, jako teatr ze sportem, bo to chodzi o mistrzostwa piłki nożnej, a druga rzecz, to 250. rocznica państwa amerykańskiego. Ja wiem, że kraje są we współpracy, jesteśmy partnerami, tylko że my po prostu startujemy z innej puli, z innego pułapu i rzeczywiście tutaj te środki powinny być rozgraniczone.

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

Właśnie tutaj, Aldono, chcę do tego nawiązać, bo spotkałam się teraz z taką sytuacją, że działam przy organizacji, ona została dofinansowana i już mi powiedziano, że na teatr nie ma. Są na inne festiwale folklorystyczne, są na festiwale jazzowe, są na festiwale heavy metal, rockowe, ale nie ma na teatr. Po prostu teatr nie. Jeżeli jest to teatr, to musi być ktoś nowy, kto jeszcze nie był. To są właśnie takie albo jakieś... Po prostu to, co Aldona generalnie mówiła.

**Menadżer Teatru Nasz w Chicago, współorganizatorka Kongresu Teatru Polskiego w Chicago Aldona Olchowska:**

Rozumiem też, że góry nie można powiedzieć, że przeznaczamy daną pulę, na przykład jedna trzecia – muzyka, jedna trzecia – teatr, jedna trzecia – festiwale słowno-muzyczne, recytatorskie. Dlatego, że może być tak, że w danej skali roku, w danym roku nie spłynie na przykład żaden wniosek albo mała liczba wniosków. Czyli w tym momencie ta pula może być rozdysponowana na pozostałe ośrodki kulturalne czy inicjatywy kulturalne. To tak, to w tym momencie ta płynność powinna być. Tylko że trudno jest rywalizować ze sportem, prawda?

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

To też.

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunzshwiku Zofia Delest:**

Ponieważ za chwilę minie już prawie 20 minut posiedzenia, a mamy jeszcze dwa punkty, pozwolę sobie wejść w tym momencie w coś bardzo istotnego, co powiedziała Aldona, i chciałabym to podkreślić podczas tego posiedzenia.

Droży państwo, wy dzisiaj spotykacie się z nami, twórcami, którzy działają nieformalnie. I to jest bardzo ważne. Ponieważ wśród niektórych... To są bardzo nieliczne teatry poza granicami Polski, które mają status teatrów formalnych, głównie w Wilnie Polski Teatr „Studio” i w Czechach... Ich statusy o tyle ułatwiają życie, że gdzieś tam, nie wnikam w ich finansowanie, ale mają bardziej regularny dopływ środków. Natomiast teatry działające nieformalnie, salony muzyczno-literackie, różne grupy muzyczne czy nawet niektórzy artyści plastycy, z którymi współpracujemy – my działamy nieformalnie, to znaczy projektowo. Przez to w ogóle bardzo często te grupy były też w Polsce, dla polskich instytucji, nieznane i czasami nie dawały sobie rady z tym okresem projektowania czy z tymi formaliami. Niektóre te osoby decydowały się na finansowanie swoich projektów z własnych środków z miłości do kultury, do sztuki, też do tego, co chciały przekazać, ale to nie jest zawsze możliwe i na stałą metę nie jest to do udźwignięcia.

Dlatego bardzo mi zależało – i bardzo jeszcze raz podkreślam, że cieszę się, że dzisiaj odbywa się to posiedzenie – żebyście państwo poznali przedstawicieli i twórców kulturalnych, którzy reprezentują grupy nieformalne. Ale to oznacza dla nas naprawdę bardzo duże problemy w zdobywaniu środków.

Staram się mówić dzisiaj o kulturze wyższej, ale ponieważ sama też reprezentuję teatr, na przykładzie teatru postaram się pokazać. W momencie... Przy projektach polonijnych, tak jak zostało tu wspomniane, konkurujemy często z dożynkami czy z występami jakichś innych grup, nie tylko folklorystycznych. Dzisiaj ten folklor jest wymieniany jako przykład. Nie chcę porównywać, bo sama nie organizuję występów folklorystycznych, nie jestem w stanie określić, jaki jest ich nakład pracy. Jednak z drugiej strony, gdybyśmy chcieli startować w programach stricte kulturalnych, to my jako teatry startujemy obok projektów Klaty albo teatru Jandy, gdzie po prostu na dzień dobry nie mamy szans. Nie ma dedykowanych programów dla takich twórców jak my i chcieliśmy zwrócić uwagę, że bardzo tego potrzebujemy.

Tutaj jeszcze dorzucę głos z Litwy, gdzie jest nowe, młode pokolenie na Litwie i może by było też atrakcyjne stworzenie oferty dla młodego pokolenia Polaków, wykraczającej poza schemat dożynek i zespołów tanecznych. Tam jest też głód kontaktu z taką kulturą, jest głód większej ilości projektów, które reprezentowałyby kulturę alternatywną. Żeby te inicjatywy były podobnie traktowane, w podobnie ważny sposób, bo obecnie mamy takie poczucie pewnej asymetrii.

Na koniec jeszcze widziałam, że pani Kubiak z Londynu się zgłaszała. Wyłączę się i jeszcze tu poproszę o głos.

**Założycielka Polskiego Centrum Kultury Bristol Beata Kubiak:**

Dziękuję ślicznie, pani Zosiu. Beata Kubiak Polskie Centrum Kultury w Bristolu, ale reprezentuję też panią Mariolę Dobrenko z Piwnicy pod Big Benem z Londynu.

Z wielkim szacunkiem chciałam właśnie tylko potwierdzić, że naprawdę podział tych programów jest ważny – i tutaj mówię w odniesieniu do siebie. Prowadzę coś na zasadzie... Co organizuje spotkania z artystami, co można właśnie w tej prostszej formie zorganizować. A państwo mają ten dużo większy wysiłek, żeby to się odbyło. I rzeczywiście całą sobą, swoją organizacją i pani Marioli jak najbardziej popieramy to, że to rozgraniczenie właśnie powinno być, bo nie powinniście konkurować. To tylko tyle. Dziękuję za głos.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo.

Pani Zofio, nie wiem, czy przechodzimy już do drugiego punktu? Czy może ktoś z ministerstwa?

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

Mogę jeszcze tylko dodać, że tutaj nie chodzi o to, że my jesteśmy przeciwko promowaniu polskiej kultury folklorystycznej, absolutnie nie. Ja sama jestem również organizatorem i pomysłodawcą jedynej w Nowym Jorku Parady Dyngusa. Jest to taki nasz polski folklor, który bardzo kochamy, i wszyscy biorą w tym udział. Tu nie o to chodzi. To tak chciałam tylko podkreślić. Robię również przedstawienia patriotyczne i to nie ma nic wspólnego z tym, że my tu jesteśmy przeciwko. Tylko jeżeli robimy przedstawienia teatralne – żeby to było tak jasne, chciałam tylko podkreślić.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Tak, my to wszystko rozumiemy i też tutaj wszyscy wiemy o tym, że promowanie każdej kultury, tej wyższej, folkloru i sportowej, to wszystko jest ważne. Dlatego ten temat podejmujemy, bo wiemy, że macie problemy, jeśli chodzi o programy. Rozmawiałam już wcześniej z panią Zofią, a więc ustaliliśmy, że warto spotkać się tutaj na podkomisji, żeby te problemy szerzej przekazać. My tutaj wszyscy też wiemy, że każdy rodzaj kultury przekazywany poza granicą jest bardzo ważny i jest odbiorca na każdy rodzaj kultury. Natomiast ta kultura wyższa, osobście uważam, jest trochę niedoceniana i myślę, że powinna być właśnie gdzieś ujęta. Nie wiem, czy w odrębnych programach, ale żeby też nie była gdzieś tam bagatelizowana, gdzieś z boku, albo żeby musiała rywalizować z projektami, które przyciągają może taką szerszą rzeszę osób i wszyscy bardziej się na tych programach skupiają.

Natomiast ważne jest to, żeby też była ta kultura wyższa, żebyśmy... Rozmawiałam też o tym, że ona trafia nie tylko do Polonii, ona trafia też do tych ludzi, którzy mieszkają, do obywateli tych krajów, gdzie my pokazujemy tę naszą tożsamość i tę naszą też różnorodność pokazujemy przez to, że mamy różne formy przekazu. Czyli wszyscy jesteśmy za tym, dlatego będziemy chcieli po prostu znaleźć rozwiązanie, ale tu już wstępnie z panią Agnieszką, z panią dyrektorem, rozmawiałam, że większość tych tematów będzie niestety należała do Senatu, którego przedstawicieli dzisiaj nie ma. Jednak możliwe, że jeszcze tutaj uda nam się jakichś rozwiązań poszukać wspólnie.

Pani Agnieszka jeszcze prosi o głos.

**Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Agnieszka Wielowiejska:**

Agnieszka Wielowiejska, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Chciałam tylko z paniami wyjaśnić, bo panie mówicie o środkach, o dofinansowaniu, ale ani razu nie padło, skąd te środki państwo pozyskujecie. Czy tutaj jest mowa o środkach Senatu, czy tu jest mowa o środkach ambasady, konsulatu? Czy mogłabym prosić o doprecyzowanie?

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunzshwiku Zofia Delest:**

Może w takim razie odpowiem. Środki pozyskujemy zarówno w konsulatach, jak i w Senacie. Korzystaliśmy też z programów przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowiejska:**

Przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach ubiegłych rzeczywiście były realizowane tego typu programy, do których państwo mogliście aplikować. Natomiast z momentem przejęcia gross środków na współpracę z Polonią przez Senat, to MSZ w tej chwili już tego typu konkursów nie organizuje. Czyli tutaj głównym adresatem pozostaje Senat.

My tutaj nie mamy, tak jak pani przewodnicząca powiedziała, przedstawiciela Senatu, więc nie możemy jakoś podjąć dyskusji. Na pewno prześlemy te uwagi i będziemy się wspólnie zastanawiać, jakie rozwiązanie można by było zaproponować. Na dzisiaj, na teraz, takiej odpowiedzi nie mamy.

Jeśli chodzi o ambasady, to muszę podkreślić, że placówki, ambasady i konsulaty w gruncie rzeczy mają niewielkie środki, to znaczy one mogą wspierać konkretne przedsięwzięcia typu pomoc w wynajęciu sali czy kwestie transportowe, czy zaprosić kogoś, kto weźmie udział w jakimś przedsięwzięciu. Natomiast nie są w stanie wziąć na siebie finansowania dużych projektów, a już na pewno nie mają możliwości dotacji, tylko mogą być partnerem przy realizacji jakichś projektów. Czyli w tym sensie, według tego schematu, który w tej chwili funkcjonuje, głównym adresatem powinien być Senat, który dysponuje największą pulą środków na ten cel.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

To poproszę właśnie.

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunszwiku Zofia Delest:**

Jeśli mogę się odnieść, nie zawsze do końca może wszystko rozumiemy, ponieważ widzimy, że nieraz przy niektórych ministerstwach są rozpisane jakieś programy, o które też Polacy z zagranicy mogą się ubiegać, i nie zawsze jest to dla nas jasne, czy to są programy cykliczne, czy nie. Przykładowo, przy Instytucie Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego można ubiegać się o środki na naukę języka polskiego. To, do czego my dążymy, to byłoby na przykład stworzenie takiej puli, przykładowo przy Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego, w którym polskie teatry za granicą może też mogłyby się ubiegać o środki – żeby to był stricte kulturalny projekt. A nie właśnie to, o czym mówimy, polonijny, przy tych wszystkich innych polonijnych punktach.

Dziękuję Kasiu, że na koniec zwróciłaś uwagę, że my nie chcemy wchodzić w konkurencję z tymi innymi grupami. My często obok tych teatrów też organizujemy inne wydarzenia. Moje stowarzyszenie organizuje w czerwcu Noc Kupły z grupą folklorystyczną, mimo że prowadzimy teatr. Jednak widzimy wielki dysonans w potrzebach prowadzenia projektów tych stricte kulturalnych, z tej tzw. kultury wysokiej, i tych innych projektów. Cały czas pozostajemy w tej puli projektów polonijnych, gdzie są tworzone kategorie. Jednym z takich pomysłów byłoby może w ogóle przejście pod skrzydło jakiejś instytucji stricte kulturalnej, która rozumie nasze potrzeby.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani poseł Klaudia Jachira chce zabrać głos. Proszę bardzo.

**Poseł Klaudia Jachira (KO):**

My tutaj na bieżąco z posłanką wymieniamy się uwagami i pomysłami, co można zmienić, wysłuchując pań. Chciałam tylko podkreślić, bo też nie byłam od początku dyskusji, siedziałam na sali plenarnej, ale właśnie z rozmowy nam wychodzi i też jeżdżąc do Polonii czy też rozmawiając z artystami polonijnymi, z doświadczenia wiem, że właśnie największym problemem jest też ten krótki czas na zrobienie spektaklu i projektu. Także taka nieodnawialność, czyli kawał pracy włożony, pieniądze jednak polskich podatników zainwestowane w dany projekt, jest zakontraktowane granie te pięć czy sześć razy, bo na tyle jest środków, żeby pokryć gaże aktorów, scenografię, wynajęcie sali, w zależności czy jest sala, czy nie ma. Starcza na sześć, osiem razy i bardzo trudno jest później ten spektakl dalej grać, bo po prostu nikt już tego nie finansuje. Tak naprawdę to jest trochę takie – może za duże słowo – marnotrawienie publicznych pieniędzy, ale aż by się tak chciało. Z poprzedniego zawodu wiem, że osiem razy zagrany spektakl, to jest pewien niedosyt. A później, żeby go znowu zagrać na przykład po roku, to próby wznowieniowe, znowu kasa i znowu kilka razy, bo tylko na tyle jest pieniędzy. Czyli skoro już wyprodukowanie jednak spektaklu, scenografii, wszystkiego jest najbardziej kosztochłonne, to aż by się prosiło, żeby to, powiedzmy, było zagrane chociaż te 30 razy. To znaczy, zdaje sobie z tego sprawę.

Natomiast chciałam tylko zaznaczyć, bo akurat jestem teraz w takim cyklu spotkań z różnymi grupami artystów, i to nie jest tak, że jak komuś jest gorzej, to wam będzie lepiej. To absolutnie nie po to mówię. Tylko akurat tydzień temu, w piątek, miałyśmy bardzo fajne spotkanie

w Sejmie z niepublicznymi instytucjami kultury, głównie warszawskimi, ale nie tylko, bo także byli przedstawiciele z Gdańska. Żebyście tylko wiedziały, że też jest bardzo duży problem, bo w ogóle w polskim prawie nie funkcjonują prywatne teatry. One nie mają w ogóle swojej przestrzeni do działania. Czyli być może, tak jak pani słusznie powiedziała, i ja rozumiem ten postulat, że wy nie chcecie móc korzystać tylko ze środków polonijnych, ale konkretnie właśnie z puli środków kulturalnych, chociażby przy Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego. To wydaje mi się, że może by się udało pomyśleć nad zmianą przepisów przy okazji jakiejś noweli, która także będzie obejmować... Mamy taki wstępny pomysł, bardzo roboczy pomysł, żeby gdziekolwiek zaznaczyć, tak jak są niepubliczne instytucje oświatowe, to żeby jednak w ogóle był gdzieś zapis o niepublicznych instytucjach kulturalnych. Tutaj może się otwiera jakieś pole też do pomyślenia, że jest też kultura wysoka za granicą, promująca jednoznacznie Polskę. Dzięki.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo.

Wracamy do dyskusji. Czy ktoś z państwa zdalnie chciałby teraz zabrać głos?

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunzshwiku Zofia Delest:**

Ja w takim razie.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Może ten drugi punkt, bo czas nas goni.

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunzshwiku Zofia Delest:**

Tak, chciałam przejść w tym momencie do drugiego punktu. Ładnie zahaczyliśmy. Bardzo dziękuję za ten głos. Tylko bardzo proszę podczas późniejszych debat pamiętać o tym, że my dzisiaj tutaj dosyć szerokim gronem reprezentujemy teatr, ale proszę pamiętać o salonach muzyczno-literackich, o filmie, bo my też w tych sferach działamy za granicą.

Ponieważ wspomniałam Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, i sędzę, że to jest bardzo dobre przejście do naszego drugiego punktu, jako twórcy tej kultury wysokiej poza granicami kraju chcemy powiedzieć, że też mamy ogromny, ogromny głód kontaktu z naszą ojczyzną. Chcielibyśmy też móc w Polsce prezentować to, co stworzyliśmy poza granicami kraju, zwłaszcza że przez fakt naszego życia za granicą też czasami mamy trochę inne spojrzenie i zawsze takie spotkanie się perspektyw może być ciekawe. Ponadto Polska jest też obecnie krajem, który przyjął wielu uchodźców z Ukrainy, z Białorusi i oni mają takie same potrzeby, jakie my mamy za granicą. Czyli my możemy się podzielić naszym doświadczeniem. A też nie ma takich dobrych programów, czy to na przykład wymiany artystycznej z jakimiś placówkami w Polsce, czy po prostu, żebyśmy mogli aplikować, żeby przyjechać do Polski i zaprezentować także naszym rodakom w kraju to, co stworzyliśmy. Tutaj mówię o tych wszystkich sferach artystycznej działalności, nie tylko o teatrze.

To jest drugi punkt, o którym dzisiaj chcieliśmy porozmawiać. Poproszę osoby chętne do zabrania głosu.

**Prezes zarządu Fundacji „Wspólna Przestrzeń” Mariola Fanselow:**

To może ja się odezwę. Mariola Fanselow, Fundacja „Wspólna Przestrzeń”. Reprezentuję tę fundację.

Tylko nawiążę do tego, że akurat z Zosią i z tym, czym się zajmuje Zosia Delest, miałam możliwość spotkać się w Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie. Uczestniczyć w spotkaniach, przyglądać się też spektaklom. Tam się właśnie zaczęła nasza znajomość.

Tu była prośba i pytanie jednocześnie Zofii odnośnie do możliwości kontynuowania takich spotkań prezentujących dokonania i twórczość teatrów emigracyjnych w Polsce. Dotychczas to było realizowane przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, ale chyba się trochę to wszystko zatrzymało. W tym krótkim czasie, który minął od naszej rozmowy, podjęłam kilka takich prób, kilka rozmów przeprowadziłam.

Nasza fundacja znajduje się na terenie Dolnego Śląska, konkretnie w Wałbrzychu, ale też prowadzimy działalność, tak jak już tu wcześniej zostało wspomniane, związaną z promocją kultury. To są koncerty, spotkania z pisarzami, autorami, lekcje historii, warsztaty muzyczne

i w tym kręgu zainteresowań jest również i teatr. Jeżeli chodziłoby o tę prezentację twórczości teatralnej, to kontaktowałam się z Teatrem Polskim w Warszawie i są jak najbardziej zainteresowani, nawet tym, aby być partnerem. Nawet nie rozmawialiśmy o kosztach, ponieważ w przypadku, gdybyśmy chcieli z nimi podjąć taką współpracę, to oni wymagają przedstawienia, jak to ma wyglądać, jakie teatry, z jakimi repertuariami występują i gdzie, na jakich scenach. Jakie są też logistyczne zapotrzebowania, czyli co jest potrzebne od takiej strony technicznej. Dopiero po przedstawieniu takiego konkretnego planu, będzie można rozmawiać o finansach. Jednak, tak jak wspomniałam, jeżeli będą partnerami, to te finanse, jeżeli jeszcze spektakle będą nieodpłatnie, to na pewno jest to korzystna współpraca, tak myślę. Ale to też wymaga czasu, ponieważ oni mają do 2027 r. już zaplanowane działania, więc chyba raczej nie ma szans, żeby w tym roku coś się zadziało.

Natomiast jeżeli chodzi o ten teren, w którym w tej chwili my działamy jako fundacja, czyli region wałbrzyski, byłam na spotkaniu w Jedlinie, tam jest Pałac Jedlinka. Rozmawiałam z prezesem pałacu, także z panią dyrektorką Domu Kultury. Oni również mają doświadczenie w realizacji festiwali teatralnych. Jedlina to głównie teatry uliczne, ale też organizują spektakle. Właśnie przygotowują się na 23. do zaprezentowania spektaklu opartego na autorskim tekście Roberta Delegiewicza, zawodowego aktora i też muzyka, tak że na pewno będzie to fajne wydarzenie. Współpracują też z Instytutem Teatralnym i latem mają teatr w namiocie, jakoś tak, mogę się tutaj mylić. W każdym razie rodzinne spektakle. Oni są bardzo zainteresowani, na pewno by tutaj... Tam jest zaplecze gastronomiczne, hotelowe. Może nie jest to taki teatr, o jakim tu pani wspomniałyście, czyli garderoby i światła, to w zależności od tego, czego wy byście oczekiwali, ale jest taka możliwość zrealizowania czy przynajmniej przedstawienia. Czy, tak jak tutaj pani poseł mówiła, że więcej tych spektakli, że nie tylko jeden, dwa, trzy, tylko żeby zaprezentować tę waszą twórczość gdzieś w szerszym kręgu.

#### **Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo. Tak, to jest kolejny taki wątek – cieszę się, że go podejmujemy – o tej wymianie i pokazywaniu właśnie tego, co wy tworzycie, u nas i tego, co my tworzymy, właśnie poza granicami. Bardzo często ten wątek gdzieś mi się też przewija na komisjach. Jeśli chodzi o dzieci, o spektakle właśnie dziecięce, to jeśli chodzi o rozwój języka polskiego za granicą, to też te dzieci bardzo często motywuje to, że mogą przyjechać do Polski. Czyli to także jest bardzo ważne.

Mam tutaj zgłoszenie, że chce zabrać głos pani Agata Lewandowski, reżyser filmowa, organizatorka Festiwalu Polskich Filmów Migranckich w Berlinie. Dlatego poproszę, bo widzę zgłoszenie.

#### **Wiceprezes zarządu Fundacji Migra, pomysłodawczyni Festiwalu Filmów Emigracyjnych EMIGRA Agata Lewandowski:**

Bardzo państwa przepraszam, że mnie nie widać, ale bramka sejmowa trzy razy nie przepuściła mnie przez kamerę. Nie wiem, co to jest. Jeżeli mnie słyszać, to dzień dobry wszystkim. Z większością osób, które tutaj są obecne, znamy się. Ja przez dziewięć lat robiłam Festiwal Filmów Emigracyjnych, organizowałam go w Warszawie. Ostatni festiwal chyba był w 2020 – 70 współpracowników w pięciu krajach świata. W związku z czym były wtedy już propozycje. Ten festiwal był finansowany zarówno z Senatu, jak i przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w zależności od tego, gdzie były te pieniądze.

Ponieważ my mamy fundację też w Warszawie, chociaż na stałe mieszkam w Berlinie, to przyznam szczerze, że zorganizowanie festiwalu... Wiele razy się zgłaszały do mnie osoby, które chciałyby zrobić festiwal teatrów. Tutaj bym nie użyła tej nazwy polonijnej. Jestem starą dziennikarką, specjalizującą się w emigracji, tak bym to nazwała – Polaków za granicą. Ponieważ określenie polonijność, to nie jest określenie dotyczące sztuki, jak tutaj państwo nazywają, wysokiej. Powiedziałabym – wyższej.

Niestety zorganizowanie festiwalu teatralnego... O wiele łatwiej się organizuje festiwal filmowy, na który jest kilkaset zgłoszeń z całego świata, ponieważ są to o wiele większe nakłady, jak to liczyliśmy. Natomiast po tej wieloletniej działalności przyznam jedno, że Polacy z zagranicy, twórcy polscy, czują się bardzo nobilitowani, jeżeli mogą pokazać swoją twórczość w Polsce. W czasie tych 10 lat mojego festiwalu była zmiana generacyjna. Przyjeżdżali młodzi ludzie, którzy po prostu czuli się dobrze w Polsce i przyjeżdżało po kilkaset osób, które czuło się Polakami w Warszawie.

Myślę, że nie jestem w stanie po pandemii reaktywować festiwalu. Natomiast ponieważ ja też rozliczałam, to znaczy, nasza fundacja rozliczała te festiwale, więc znam te wszystkie problemy

związane z rozliczaniem wniosków. Przyznam szczerze, że problem, jeśli chodzi o sztukę wyższą – nie wiem, wysoką, bo może najwyższa jest na przykład operowa albo współczesna muzyka – polega na tym, że jeżeli jest konkurs senacki, to są tam eksperci, którzy się zgłaszają. Wiadomo też, że są różne priorytety w konkursie senackim. Pierwszym priorytetem – wiadomo, mamy sytuację wsparcia Ukrainy i wsparcie Polaków na Wschodzie, co jest oczywiste – jest młodzież, są dzieci i właściwie cała kultura, to jest nikły procent tych wniosków. Prawda też jest taka, że nie można wymagać od eksperta, żeby znał się na wszystkim.

Tak więc, jak Zosia Delest, z którą zrobiłam ostatnio film, ponieważ też jestem po Łódzkiej Szkole Filmowej i realizuję filmy o takich właśnie ludziach, którzy robią ciekawe rzeczy na emigracji... A Zosia Delest stworzyła teatr, o którym dyrektor Instytutu Teatralnego mówi, że warto, żeby współczesny, trochę skostniały teatr polski się wzorował na tym, co właśnie Zosia stworzyła.

Wracając, właściwie ekspert oceniający senackie wnioski nie jest w stanie stwierdzić, czy jest to wyższa, czy niższa kultura i na ile jest ważne. Państwo podali, że warto, żeby Instytut Teatralny podejmował takie decyzje. Tutaj właśnie nie wiem, czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale ta kultura polonijna, tak jak i Telewizja Polonia, jest traktowana, że tak powiem, po macoszemu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo.

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

Ja też chciałabym jeszcze zabrać głos w tej sprawie – właśnie à propos tego festiwalu. Znalazłam organizację, która chce to zrobić, tylko teraz pozyskać fundusze na taki festiwal z tą organizacją w Polsce będzie graniczyło praktycznie z cudem. Ponieważ, tak jak mówimy, jeżeli nawet... W zeszłym roku z tą samą fundacją zaaplikowałam do Senatu, to był projekt na 100-lecie Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, i przegraliśmy, przepraszam, że tak nazwę, z wielkimi misiami, które dostały miliony. Natomiast nas się wyrzuciło, dlatego że było o pomoście właśnie tworzenia współpracy z nowymi organizacjami czy fundacjami w Polsce. Natomiast ponieważ ona po raz pierwszy ze mną robiła, zostaliśmy odrzuceni z powodu braku punktów we współpracy z zagranicą.

W tym momencie właśnie stajemy przed dylematem, bo też rozumiem, że dla fundacji jakiejś tam z Polski, czy nawet tego instytutu, stworzenie takiego festiwalu, to są bardzo duże koszty. Teraz kwestia, czy to tylko ta instytucja jest w stanie to stworzyć, czy musimy mieć coś, co jest jeszcze większą instytucją parasolową, która na przykład zrzeszy kilka instytucji, żebyśmy mogli to zrobić w taki sposób fajny i żeby to było na wysokim poziomie, bo nam zależy również na poziomie. My robimy naprawdę rzeczy, które mogą konkurować z przedstawieniami teatralnymi, które nawet przyjeżdżają tutaj do Stanów i promują siebie, i dostają pieniądze, i oni mogą przyjeżdżać. Co roku mamy organizacje teatralne z Polski, czy właśnie takie, które przyjeżdżają i tutaj robią przedstawienia. A my nawet nie możemy swoich przedstawień zrobić w tym samym miejscu.

To jest po prostu przykre, że my jako organizacje, które chcemy tu promować, i robimy sztuki o Polsce, o Polakach, nie mamy tej organizacji, która by nas wspierała i mówiła: „OK, słuchajcie, chcecie przyjechać, my wam tutaj pomożemy to zorganizować”. Zwłaszcza jeżeli my jedziemy ze Stanów, bo to są inne koszty, niż jak ktoś jedzie z Europy, prawda? Jak ktoś jedzie z Niemiec, to ma bliżej. To jest właśnie to, z czym my się na przykład w USA borykamy. Nie wiem, Aldona, czy ty też się z tym borykałaś? Właśnie takie mamy sytuacje, że nawet jeżeli znajdziemy organizację i ona chce coś zrobić, spotykamy się ze ścianą.

Miałam właśnie z organizacją samorządową, ale oni powiedzieli: „Super”... Mielśmy otworzyć centrum kulturalne właśnie Marii Pawlikowskiej w związku z Zofią Kossak i po prostu nie doszło do skutku, dlatego że oni powiedzieli: „Jak pani znajdzie fundusze, to oczywiście bardzo chętnie” i zostały, że tak powiem, drzwi zamknięte. Myślę, że to nie jest odoosobniony przypadek, niestety. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo. Na pewno to jest istotne, że im dalej jesteśmy, tym te koszty są wyższe i niestety tak jest i będzie. Natomiast ważny tutaj aspekt też został poruszony.

Mam tylko taką uwagę, że może skoro pani dyrektor będzie musiała zaraz wyjść, i tutaj jeszcze kilka osób, to może teraz byśmy zrobili odpowiedzi z ministerstw, a potem przejdziemy dalej. Możemy tak zrobić? Żebyśmy potem nie zostali tu bez pani dyrektor.

**Menadżer Teatru Nasz w Chicago, współorganizatorka Kongresu Teatru Polskiego w Chicago Aldona Olchowska:**

Przepraszam, ja jeszcze w kontekście tego punktu numer dwa i instytucji czy inicjatyw organizowanych w ramach festiwalu teatralnego, które mogłyby się odbyć na terenie Polski. Szybciutko tylko powiem, że jestem w kontakcie z Centrum Spotkania Kultur w Lublinie i centrum zadeklarowało swoją chęć organizacji takiego festiwalu. Powiedzieli, że wesprą naszą inicjatywę. Oni mają zaplecze logistyczne, techniczne, merytoryczne. Oczywiście potrzebne będą na to fundusze, ponieważ centrum podlega pod województwo, pod marszałka, więc w tym momencie, jeżeli znalazłaby się pula pieniędzy, żeby zorganizować taki festiwal, to docelowo mogłyby to być nawet festiwale cykliczne. Oni mają nowoczesny budynek, tak że oprócz spektakli możemy to połączyć z festiwalem tanecznym, muzycznym czy wystawami, bo to jest olbrzymi ośrodek. Jak sama nazwa wskazuje, Centrum Spotkania Kultur, on jest do tego przeznaczony.

Mam od nich deklarację, że jeżeli byłaby taka zgoda i byłyby na to środki, to oni są gotowi podjąć się tego, tym bardziej że w roku 2029 Lublin będzie europejską stolicą kultury. Czyli ten projekt już mógłby istnieć rok albo dwa, więc na przykład w 2029 r. byłaby to już trzyletnia inicjatywa, już miałaby swoją rangę i w tym momencie promowałaby kulturę, jeżeli udałoby się podjąć ten temat. Wiadomo, że to się wiąże z olbrzymim napływem turystów, ale też Polonii i Polaków ze świata. Myślę, że jeżeli znalazłby się na to fundusze, to to centrum jest świetnym partnerem, żeby zorganizować tę inicjatywę. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo. Tak, Lublin będzie taką stolicą. Myślę, że będą pozyskiwali takie środki, a więc tutaj ta instytucja na pewno będzie wiedziała, z jakich można będzie skorzystać.

Przepraszam, nie przywitałam w ogóle ministerstwa, ale teraz przy odpowiedziach przywitam i powiem, kto jest z nami. Pani Agnieszka Wielowieyska – już odpowiadała wcześniej – zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w MSZ. Jest z nami też pani Alicja Tunk, zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski, też z MSZ. Pan Tomasz Kozłowski, kierownik... Nie ma tego pana, nie zgłosił się. Pani Olga Wołosiewicz, naczelnik w Departamencie Współpracy z Zagranicą w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, i pan Tytus Ciski, zastępca kierowniczkę Wydziału Programowania i Realizacji w Instytucie Adama Mickiewicza.

Skupiliśmy się na stronie społecznej, dlatego tak państwa trochę pominęłam, ale teraz już może właśnie przejdziemy do odpowiedzi, żebyście państwo ustosunkowali się tutaj, bo potem będzie coraz trudniej, coraz więcej tematów.

Proszę, nie wiem, może pani Agnieszka? Czy pani, tak? Dobrze. To proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski Ministerstwa Spraw Zagranicznych Alicja Tunk:**

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie.

Z mojej strony, jako reprezentacja Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski, chciałam przede wszystkim przekazać, że my w ramach naszych zadań mamy kształtowanie wizerunku Polski za granicą. Czyli działamy za pośrednictwem naszych placówek dyplomatycznych, szczególnie poprzez 25 instytutów polskich, które są wyspecjalizowanymi agendami promującymi polską kulturę, realizując przy tym priorytety polityki zagranicznej Polski. Instytuty te współpracują z instytucjami kultury danego państwa, w danym kraju urzędowania. Zdarza się, że realizują projekty również z teatrami, które są stworzone przez Polaków żyjących w danym kraju. Jest to działalność instytutu i instytut decyduje, który projekt, który partner będzie z nim współpracował, mając określone cele do realizacji.

Jeśli chodzi o państwa obecność w Polsce. My niestety nie mamy możliwości ani prawnych, ani finansowych, żeby zapewnić państwa pobyt, wymianę edukacyjną, akademicką, jakkolwiek byśmy to nazwali. W ramach naszych zadań nie możemy tego robić. I to, wydaje mi się, są takie rzeczy podstawowe, w których mogę się odnieść do poruszanych tematów.

Jeszcze mogę dodać, że jeśli chodzi o inne placówki, czyli ambasady i konsulaty, to one posiadają środki na projekty dotyczące dyplomacji publicznej i kulturalnej, i też decydują samodzielnie,

z którymi partnerami jaki projekt będą realizować. Bardzo to jest ważne, jeśli chodzi o te środki, że ta działalność jest skierowana do mieszkańców danego kraju. Czyli tutaj mamy rozróżnienie, pani dyrektor Wielowieyska odpowiada za tę część polonijną budżetu, my za dyplomację kulturalną skierowaną do obywateli państwa, w którym placówka istnieje. To wydaje mi się, że tyle słowem wyjaśnienia. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo.

Czy może ktoś z państwa?

**Naczelnik wydziału w Departamencie Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Olga Wołosiewicz:**

Dzień dobry. Olga Wołosiewicz, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Chciałam też uzupełnić poprzednie głosy. Reprezentuję Departament Współpracy z Zagranicą.

Rzeczywiście, podobnie jak MSZ, akurat w naszym departamencie zajmujemy się projektami i promocją Polski skierowaną głównie do obywateli zagranicznych. Współpracujemy w tych działaniach z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To są projekty, gdzie podmiotami, które mogą otrzymać te granty, są polskie podmioty. Natomiast nie ma dzisiaj wśród nas osoby, która by reprezentowała taki departament, który zajmuje się polskimi w kraju, czyli instytutem teatralnym czy innymi teatrami.

Z ciekawością wysłuchałam wszystkiego, co panie mówiły, i rzeczywiście to, co mi się nasuwa, to może istotne jest szukanie tych partnerów w Polsce. Czyli już na poziomie może... To znaczy, jedno to rzeczywiście jest zastanowienie się nad jakimś programem grantowym, ale to, jak mówię, nie jest rolą naszego departamentu. Natomiast te partnerstwa już na poziomie samych instytucji tutaj, w kraju, i zainteresowanie swoją działalnością może jest jakimś...

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

Tylko chciałabym dodać do tego – przepraszam, że tak wchodzę w słowo – iż tu nie chodzi tylko o współpracę teatrów polonijnych z Polską, nawet pomiędzy nami też powstają problemy, jeżeli chodzi o wymianę na przykład USA–Niemcy, USA–Berlin, USA–UK czy UK–Niemcy. Nie wiem, Zosiu, może mnie skorygujesz, czy ja to źle mówię. My się tutaj akurat skupiliśmy na tym festiwalu w Polsce, ale te problemy są również na poziomie Polaków za granicą, pomiędzy różnymi krajami i Polakami w różnych krajach.

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunzshwiku Zofia Delest:**

To ja spróbuję to uporządkować. To, o czym teraz, Kasiu, powiedziałaś, wpisuje się z powrotem w punkt pierwszy, czyli w punkt naszej działalności poza granicami Polski. A teraz faktycznie rozmawiamy o tej możliwości naszych przyjazdów czy współpracy, czy takich wymian w Polsce i dlatego też zaprosiliśmy przedstawicieli Fundacji „Wspólna Przestrzeń” i właśnie też Agatę Lewandowską, mającą ogromną wiedzę na ten temat, która też mogła przez lata obserwować, jak faktycznie to wygląda. Nawet jeżeli dzisiaj nie ma przedstawicieli instytucji, które mogłyby albo przy których mogłyby powstać tego typu programy, to my bardzo prosimy o zapisanie tego głosu, przekazanie go dalej, bo nam na tym zależy, żeby takie programy powstały.

Dzisiaj staraliśmy się pokazać państwu, że zainteresowanie w Polsce jest. Jednak zaraz drugim pytaniem jest, skąd weźmiemy pieniądze, bo nie ma właściwie dedykowanego programu albo te jednostki też nie widzą możliwości pozyskania tych środków. Nam by zależało docelowo, żeby to też była jakaś inicjatywa długotrwała, a nie jednorazowe wydarzenie.

**Poseł Klaudia Jachira (KO):**

Przepraszam, mogłabym pani przerwać na chwilę? Ponieważ chciałabym się odnieść do tego właśnie i też do tego, co powiedziała przedstawicielka, a też muszę uciekać, bo kolejne zobowiązania, a nie chciałabym, żeby to zostało bez odpowiedzi. Też tak, żeby doprecyzować formalną stronę, skąd to wynika, to, co pani przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego powiedziała. To wynika też stąd, że nasza podkomisja działa pod Komisją Łączności z Polakami za Granicą i to też trochę determinuje.

Czyli my słyszymy ten głos zarówno ze strony społecznej, jak i przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i musimy się zastanowić, czy na przykład kolegów z komisji kultury też nie zainteresować albo czy zrobić jakieś spotkanie łączone – ty jesteś, ja nie,

ja kibicuję. Tak żeby właśnie odpowiednie działy zainteresować i też zmotywować kolegów i koleżanki z Senatu, aby przybyli, bo to też byłoby kluczowe w tej sprawie, ale inaczej trochę ubrać. Czyli to, że akurat tutaj nie mamy osób, które szczególnie powinny usłyszeć państwa głos w związku z możliwością brania udziału w tych polskich grantach, nie tylko stricte polonijnych, to z tego wynika, że my działamy, podkomisja działa mając na celu łączenie z Polonią. Dziękuję bardzo za ten głos. Muszę uciekać. Myślę, że z Barbarą zrobimy burzę mózgów po tej podkomisji.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Bardzo dziękuję, pani poseł. Myślę, że będziemy współpracować, a jako że pani poseł jest też ze środowiska teatralnego, tym bardziej rozumie te problemy.

Nie wiem, jaki mamy kolejny punkt, ale już pomyślałam sobie i jeszcze z panią dyrektorką, która już musiała wyjść, właśnie taką krótką rozmowę odbyłyśmy, że najprawdopodobniej warto będzie zwrócić się jeszcze do Senatu, ale też do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, żeby może rozważyć, czy takie środki przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego... Też zaangażować właśnie Lublin jako stolicę kultury europejskiej. Na pewno takie pismo napiszemy w tej sprawie i zobaczymy, jakie będziemy mogli osiągnąć rezultaty.

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunszwiku Zofia Delest:**

Jeśli mogę?

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dobrze, to proszę.

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunszwiku Zofia Delest:**

Bardzo dziękujemy. Ja może tylko...

**Dyrektor THEOS Theatre and Opera Society w Nowym Jorku Katarzyna Drucker:**

Przepraszam, ja muszę też uciekać. Niestety obowiązki wzywają, mam koncert.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Myślę, że już będziemy powoli podsumowywać, bo też musimy za chwilę zwolnić salę. A też wszyscy mają swoje kolejne obowiązki, ale na pewno na tym nie zakończymy.

Jeśli ktoś z państwa jeszcze chciałby podsumować czy wypowiedzieć się, to proszę bardzo.

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater Zigarre w Brunszwiku Zofia Delest:**

Chciałabym dwa słowa, bo tutaj faktycznie to z moich ust dzisiaj padła propozycja, że może by pomyśleć o takim programie, jeśli chodzi o teatry przy Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego czy faktycznie może przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jeżeli mówimy ogólnie o tej kulturze wyższej. To są nasze na razie pomysły.

Pani Fanselow wspomniała, że my się poznałyśmy w Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego. Natomiast nie udało nam się stworzyć tam takiej stałej inicjatywy. I to, że w ogóle państwo dzisiaj z nami rozmawiacie, że my się ze sobą znamy, że już między nami zadziały się pewne rzeczy, bo zarówno z teatrem Nasze Chicago, jak i z Kasią Drucker z THEOS z Nowego Jorku przeprowadziliśmy wymiany teatralne przy wsparciu MSZ w 2024 r., a przy wsparciu Senatu w zeszłym roku...

Natomiast to jest konsekwencja wyników badań pani prof. Prykowskiej-Michalak, która wznowiła w ogóle badania nad polskim teatrem poza granicami Polski. Okazuje się, że przez prawie 20–30 lat nie przyglądano się zbytnio tej sferze. I tam przez pewien czas funkcjonowała pewna współpraca z instytutem. Dlatego wtedy, w 2023 r., zadziała się ta konferencja, o której wspomniała pani Fanselow, ale niestety nie widzimy kontynuacji, zainteresowania, a zależałoby nam na tym. To znaczy, zainteresowania, badacze dalej się nami interesują, ale nie widzimy kontynuacji pewnego przedsięwzięcia, żebyśmy na przykład w ramach tego instytutu też mogli przyjeżdżać teraz, my jako teatry, i na przykład dalej prezentować swoją pracę. Stąd tutaj prosba z naszej strony o takie wsparcie i wstawiennictwo. A na pewno pomogłyby jakieś programy grantowe, które są skierowane ku szczególnej grupie.

Jeśli mogę jeszcze powiedzieć dwa słowa odnośnie do polskich instytutów, to nie tylko ja, ale też grono artystów z Niemiec mamy poczucie, że akurat polskie instytuty nie interesują się

za bardzo naszą pracą. To zainteresowanie jest skierowane w inną stronę i chyba bardziej, żeby zaprezentować, przywieźć tę kulturę z Polski czy artystów z Polski, czy opowiedzieć o jakichś dawniejszych wydarzeniach. Teraz mamy Rok Andrzeja Wajdy, to jest bardzo ważne i to powinno się bezdyskusyjnie odbywać. Natomiast te nasze propozycje – i też dostaję podobne informacje od różnych artystów z Niemiec – nie są brane pod uwagę. To są takie nasze obserwacje z Niemiec. Jeżeli jednak udałoby się wzbudzić większe zainteresowanie instytucji polskich w Niemczech, to sądzę, żebyśmy się cieszyli.

Został nam trzeci temat. Nie wiem, czy go poruszać, czy już w tym momencie rezygnujemy. Trzeci temat był związany z pozyskiwaniem środków, ale też przeprowadzaniem ich. Obecne uwarunkowania narzucają nam, że te środki musimy pozyskiwać przez operatorów w Polsce. Po wymianie doświadczeń okazuje się, że nie ma spójności i nie ma pewnego konkretnego podziału obowiązków, co należy do obowiązków operatora, a co należy do obowiązków partnera. To też powoduje duży rozłam, co dla kogo jest do udźwignięcia.

Rozmawialiśmy już o tym, to znaczy, właściwie to wyszło w rozmowie w Senacie, kiedy poszliśmy z przygotowaną przez nas listą prawie 20 punktów, co jest dla nas problematyczne podczas prowadzenia projektów. Na część punktów dostaliśmy odpowiedź, że tego nie można inaczej zrobić, ponieważ takie są przepisy. Jeśli chodzi o część punktów, znaleźliśmy takie punkty styczne, gdzie można się zastanowić, jak pewne rzeczy wyjaśnić. Jednak odnośnie do części punktów odpowiedź była, że tak naprawdę to my powinniśmy to sobie wynegocjować z fundacją czy z danym operatorem. Tak naprawdę to jest tak niejasne pole. Bądźmy szczerzy, my z zagranicy... Nie zawsze każdy się zna, kiedy występujemy z wnioskami o te środki. Na koniec dostajemy umowę i albo podpisujemy, albo nie, albo realizujemy projekt, albo nie – a rozbieżności są bardzo duże.

Przeczytam głos z Litwy: „Jeden z najczęściej podnoszonych problemów, to są skreślane lub ograniczane honoraria”. Coś, czego na przykład my w Niemczech nie mieliśmy, tj. problemu z operatorem w Polsce. „Bardzo często redukuje się wynagrodzenia osób odpowiedzialnych za merytoryczną realizację projektu, mimo że pozostawia się koszty organizacyjne lub techniczne. Powoduje to sytuacje nielogiczne. Przykładowo w projekcie pozostaje stanowisko asystenta reżysera, ale usuwa się honorarium dla samego reżysera. W praktyce trudno wtedy mówić o profesjonalnym przygotowaniu spektaklu”. Inny przykład: „Zapewnienie spójności finansowania zostaje zachwiane, jeśli projekt zakłada wynajem sali na próby, ale nie ma środków dla osób, które te próby mają przeprowadzić”. Mamy przeróżne historie, że właśnie na przykład niektórzy operatorzy wkraczają w plan finansowy. W innych regionach tego nie zaobserwowaliśmy. Na przykład podział pracy, kto wypełnia ostateczne tabele finansowe, tu też stwierdziliśmy brak spójności.

Skoro są przepisy, które nas obowiązują do zachowania pewnych procedur – typu zbieranie oświadczeń na każdy paragon, bo na Zachodzie właściwie często nie dostaje się rachunków imiennych, tylko paragony i każdy paragon musimy opisywać, to jest wymóg polskiego prawa – to też byśmy prosili o lepsze zabezpieczenie naszych interesów i praw. A troszkę jesteśmy zostawieni tak na pastwę losu. Nie wiem, jak to określić dobrze. Tak naprawdę zależy, jaki operator, jakie będzie miał swoje zasady, to tak jakoś funkcjonujemy, nie do końca właściwie wiedząc, co tak naprawdę należy do obowiązków partnera, a co do operatora. Tu mamy takie poczucie, że to powinno zostać uporządkowane. Dziękuję.

#### **Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo.

Myślę, że ten punkt akurat trochę nie dotyczy mojej podkomisji, bo to jest bardziej taki temat typowo do Senatu albo na komisję, tego nie wiem. Myślę, że tutaj tego problemu nie rozwiążemy. Mogę oczywiście o tym mówić i my tutaj już na poziomie komisji też rozmawiamy o operatorach, o tym programie z Senatem. Wiem, że wiceprzewodniczący pan Marek Rząsa wielokrotnie poruszał ten temat, ale tutaj chyba ta rozmowa, myślę, i tak nic nam w tym punkcie nie zmieni. Natomiast będziemy mieli też to na uwadze.

Tak więc proponuję, że napiszę pismo i spróbuję ustalić z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Może jeszcze pan z Instytutu Adama Mickiewicza, zastępca kierownika Tytus Ciski. Myślę, że jeśli chodzi o Instytut Adama Mickiewicza, to tutaj też moglibyśmy coś ustalić, czy nie jest to ten temat. Proszę o ustosunkowanie się ewentualne. Dziękuję bardzo.

**Zastępca kierownika Wydziału Programowania i Realizacji Instytutu Adama Mickiewicza  
Tytus Ciski:**

Już odpowiadam na pytanie. Reprezentuję faktycznie Instytut Adama Mickiewicza, czyli instytucję podległą Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, właśnie departamentowi, który reprezentuje moja przedmówczyni z prawej strony. Współpracujemy też ściśle z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, troszkę realizując też politykę zagraniczną państwa, bo zajmujemy się tak naprawdę dyplomacją kulturalną. Zgodnie z tym, co tutaj przedstawicielka Departamentu Współpracy z Zagranicą powiedziała, naszym głównym odbiorcą jest odbiorca zagraniczny, dla którego polska kultura nie jest kulturą rodzimą.

Dlatego też z zainteresowaniem wysłuchałem państwa postulatów i tych trzech głównych tematów, ale jako instytucja nie jesteśmy w stanie w zasadzie odpowiedzieć na żaden z nich. Możemy gdzieś na poziomie koncepcyjnym oczywiście włączyć się w te prace w zakresie stworzenia nowych mechanizmów finansowania, ale pod względem celów statutowych tutaj nie za bardzo możemy tak naprawdę wspierać państwa w zakresie finansowym.

W zakresie merytorycznym ja też otrzymuję liczne zapytania od państwa, które przychodzą do instytutu, i zawsze traktuję je jak najbardziej serio. Nawet jeżeli nie możemy się włączyć w aspekcie finansowym, to staramy się szukać rozwiązań lub połączeń chociażby z innymi instytucjami. Tak to mniej więcej wygląda z naszej strony.

Zachęcam państwa nieustająco do korzystania z portalu culture.pl. Jest to portal, na pewno największy portal o polskiej kulturze, który jest przygotowany, są sekcje w kilku językach. Dlatego zachęcam do szerzenia tej wiedzy o tym portalu, bo jest to najbardziej kompleksowe źródło wiedzy o polskiej kulturze.

Jeszcze wracając do naszych działań takich quasipolonijnych, powiedzmy, organizujemy szereg inicjatyw takich sieciujących, networkingowych w kraju. Chociaż tak naprawdę my w kraju rzeczy nie organizujemy, ale w ramach wizyt studyjnych zapraszamy gości zagranicznych. Takie wydarzenie, pierwszy taki przykład, który mam w głowie, to Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, gdzie mamy szereg gości zagranicznych, dziennikarzy, selekcyonerów, programerów czy filmowców, gdzie też – wiedząc, że przyjeżdżają liczni przedstawiciele czy to instytutów polskich, czy przedstawiciele środowisk polonijnych z całego naprawdę świata, bo to często jest chociażby Australia – takie osoby zapraszamy, umożliwiając trochę te wymiany kontaktów, doświadczeń. W takim zakresie oczywiście jesteśmy w stanie państwa wesprzeć.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze.

Myślę, że powoli będziemy zmierzać już ku końcowi. Jeśli jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos, to proszę bardzo.

**Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, założycielka Off Theater  
Zigarre w Brunzshwiku Zofia Delest:**

Jeśli mogę na koniec. Ja już o tym wspomniałam dzisiaj, ale tak jeszcze raz podsumowując, my nie zawsze może wiemy dokładnie, do kogo zwrócić się z danym tematem. Dzisiaj państwo chcieliście nas wysłuchać i mamy nadzieję, że jeżeli nawet jakiś temat nie był akurat konkretnie skierowany do podkomisji, który państwo możecie bezpośrednio rozwiązać czy nad nim dalej pracować, to prosimy o przekazanie tego głosu dalej, bo to są dla nas ważne głosy.

Jeśli chodzi o ten ostatni punkt, uporządkowanie obowiązków i operatorów, ponieważ, jak powiedziałam, po zebraniu tych opinii z różnych jednostek, z różnych krajów, wygląda, że to jest bardzo labilne. Dlatego wydaje nam się, że być może też trzeba by było to jakoś prawnie w tym momencie uporządkować. Skoro odnośnie do innych rzeczy zostały pewne sprawy bardzo jasno prawnie określone, to może też tutaj. Ponieważ tutaj wygląda, że ta przestrzeń jest bardzo szeroka, a tak naprawdę chodzi o uporządkowanie bardzo prostych rzeczy, które później nam w realizacji projektów utrudniają całą pracę. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Centrum):**

Dziękuję również. Tak, oczywiście uważam, że każdy temat, jaki tu poruszamy, jest ważny. Natomiast wspomniałam, że akurat nie jesteśmy decyzyjni, jeśli chodzi o zasady rozpatrywania wniosków, bo to jest typowy temat Senatu. Trochę ubolewam, że jednak nie współpracujemy tutaj. Zdecydowanie prościej i wygodniej było wtedy, gdy zajmowało się tym Ministerstwo

Spraw Zagranicznych, ale mamy teraz sytuację taką, jaką mamy, i tutaj Senat w głównej mierze podejmuje decyzje.

Na pewno warto i my o tym cały czas rozmawiamy, bo jeśli chodzi o operatorów, to były komisje na ten temat, więc tutaj te tematy są na pewno rozpatrywane. Jeśli będę cokolwiek wiedziała, to na pewno z państwem będę w kontakcie. Cieszę się, że taka rozmowa się odbyła, bo wydaje mi się, że jest to bardzo ważny temat, z którym na pewno nie zostaniemy na tym etapie, tylko będę próbowała dalej ten temat ciągnąć.

Chyba na dzisiaj zakończymy posiedzenie, bo nie ma już zgłoszeń.

Zamykam dyskusję, porządek dzienny został wyczerpany. Jesteśmy w kontakcie i na pewno będziemy kontynuować. Dziękuję bardzo wszystkim uczestnikom.